

# Nowy Sejm tylko wtedy będzie spełniał swą rolę, gdy wybrany będzie z woli ogromnej większości narodu

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wydanie A

Cena 50 gr

NAKLAD 91.882 EGZ.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, sobota 12 stycznia 1957 roku

Nr 10 (3156)

## DZIŚ X plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone przygotowaniom X Plenum CRZZ, które odbędzie się 12 bm.

W obradach wzięli udział wicepremier Piotr Jaroszewicz, który poinformował członków prezydium o aktualnej sytuacji gospodarczej kraju.

Prezydium zatwierdziło porządek obrad X Plenum CRZZ. Punkt pierwszy przewiduje omówienie aktualnych zagadnień polityczno-ekonomicznych i podstaw organizacyjnych związków zawodowych. Referat na ten temat wygłosi przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński. Ponadto w tym punkcie porządku obrad umieszczono również sprawozdanie komisji strukturalno-organizacyjnej i omówienie spraw finansowych.

W drugim punkcie porządku obrad obejmującym sprawy organizacyjno-personalne, przewidziane są wybory sekretariatu CRZZ, komisji strukturalnych (m. in. socjalno-bytowej, ekonomicznej i kulturalno-oświatowej) oraz redaktora naczelnego „Głosu Pracy”.

## Uchwała plenum ZG ZMP o rozwiązaniu organizacji

WARSZAWA (PAP). — 10 i 11 bm. odbyło się w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Podjęło ono uchwałę, w której m. in. czytamy: Działaliśmy w ZMP w okresie trudnym i skomplikowanym. Dziś, kiedy bogatsi w nową wiedzę o minionych latach szukamy prawdy o naszej organizacji, zdajemy sobie sprawę z tego, jak trudna jest ona do ustalenia. Czas jest zbyt gorący, umysł zbyt rozpalony, rozczarowanie i gorzka kawa widzieć w przeszłości przede wszystkim zło, utrudniała pełna, obiektywna ocena działalności ZMP.

Jest prawdą, że ZMP jako organizacja obciążona wypaczeniami systemu, w którym działała — przestała być rzeczywistym przywódcą młodego pokolenia; miała być ruchem społecznym coraz bardziej spełniającym funkcje urzędu do spraw młodzieży, stawała się organizacją lokalistyczną, przyjmując na siebie rolę reprezentanta państwa wobec młodzieży.

Nie był to grzech tylko ZMP.

## Przedstawiciele Włoskiej Partii Socjalistycznej opuścili Warszawę

WARSZAWA (PAP). — Dziś rano opuścili Warszawę, udając się w powrotną drogę do Włoch, delegacja kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej w składzie: Tullio Vecchietti — redaktor naczelnego dziennika „Avanti!”, Fernando Santi — sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy, Francesco de Martino — sekretarz federacji WPS w Neapolu i Giacomo Mancini.

W czasie swego tygodniowego pobytu w Warszawie delegacja zaopiniowała się o problematykę budownictwa socjalistycznego w Polsce. Delegacja socjalistów włoskich odbyła rozmowy z członkami Biura Politycznego KC PZPR — Jerzym Morawskim i Adamem Rapackim i członkiem KC PZPR — Oskarem Lange. Była ona również przyjeta przez I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę i członka Biura Politycznego KC PZPR — Józefa Cyrankiewicza. Ponadto Fernando Santi odbył rozmowę z przewodniczącym CRZZ — Ignacym Loga-Sowińskim.

W przyjaznej atmosferze przeprowadzono pożyteczną wymianę opinii na temat utrwalenia pokoju na świecie i szeregu innych zagadnień interesujących obie partie.

Rozmowy te udowodniły celowość kontynuowania tego rodzaju kontaktów.

## Czou En-lai przybył do Warszawy na czele delegacji rządowej ChRL

WARSZAWA (PAP). — Warszawa serdecznie powitała przybyłą w godzinach rannych 11 bm. z wizytą przyjaźni na zaproszenie rządu PRL, delegację rządową Chińskiej Republiki Ludowej, pod przewodnictwem premiera Rady Państwa ChRL — Czou En-lai.

Samolot z delegacją rządową bratnich Chin przybył na lotnisko Bemowo kilka minut po godzinie 10.

(Zebrani oczekiwali przybycia delegacji chińskiej na lotnisku wojskowym, gdyż Okęcie nie jest przystosowane do lądowania samolotów odrzutowych.)

W chwili, gdy w otwartych drzwiach kabiny samolotu Tu-104 ukazują się premier Czou En-lai, zrywają się oklaski i okrzyki powitalne. Warszawa wita gości naszego narodu serdeczną manifestacją.

Wysiadłszy z samolotu premier Czou En-lai witał się z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem, z I sekretarzem KC PZPR — Wł. Gomułką i innymi członkami kierownictwa naszej partii i rządu oraz korpusem dyplomatycznym. Serdeczna powitanie trwa dobrą chwilę. Wykorzystują ją przede wszystkim, fotoreporterzy, których jest co najmniej 20. Dziennikarze polscy i zagraniczni — jest ich również spora grupa — notują pośpiesznie szczegóły powitania.

Po pierwszych przywitaniach orkiestra wojskowa gra kolejno hymny Chińskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Premier Czou En-lai w towarzystwie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

W chwili, gdy kończy się oficjalne powitanie, premier Czou En-lai i innych członków delegacji otacza gromadka warszawskich dzieci i wręcza im kwiaty. Znowu rozlegają się oklaski i okrzyki powitalne.

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i premier Rady Państwa ChRL — Czou En-lai wygłosili przed zainstalowanym na lotnisku mikrofonem Polskiego Radia przemówienia. (Teksty przemówień podajemy na str. 2.)

Z lotniska goście udali się samochodami do rezydencji w Belwederze.

W chwili, gdy kończy się oficjalne powitanie, premier Czou En-lai i innych członków delegacji otacza gromadka warszawskich dzieci i wręcza im kwiaty. Znowu rozlegają się oklaski i okrzyki powitalne.

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i premier Rady Państwa ChRL — Czou En-lai wygłosili przed zainstalowanym na lotnisku mikrofonem Polskiego Radia przemówienia. (Teksty przemówień podajemy na str. 2.)

Z lotniska goście udali się samochodami do rezydencji w Belwederze.

## Na Kanale Sueskim



Na zdjęciu: nurk wraca na pokład łodzi ratowniczej po zbadaaniu położenia statków za-topionych w Port Saidzie. Fot. — CAF

## Już jutro w niedzielę PIERWSZY ODCINEK nowej powieści Remarque'a?

Eden zrezygnował z mandatu poselskiego

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji zachodnich, były premier Eden zrezygnował w piątek z mandatu poselskiego. Piastował on przeszło 33 lata mandat z okręgów Warwick i Leamington.

## Profesorowie uczelni łódzkich popierają apel naukowców do młodzieży akademickiej i pracowników wyższych uczelni

W dalszym ciągu podajemy nazwiska profesorów i pracowników wyższych uczelni, którzy złożyli, swe podpisy pod apelem naukowców łódzkich do młodzieży akademickiej, zamieszczonym w wczorajszym „Dzienniku”:

- AKADEMIA MEDYCZNA  
Prof. A. Czartkowski, doc. dr J. Chranowski, z-ca prof. kdn. J. Bardach, z-ca prof. dr A. Ganczarski, z-ca prof. mgr Cz. Dybowski, prof. dr B. Filipowicz, doc. dr J. Lutowiecki, prof. dr K. Kalinowski, z-ca prof. dr R. Kadłubowski, z-ca prof. dr A. Kołko, z-ca prof. mgr H. Juraszewska, prof. dr W. Markert, prof. dr M. Mienicki, prof. dr K. Monikowski, prof. dr F. Modrzejewski, prof. dr J. Muszwicki, prof. dr B. Puchowski, prof. dr J. Sobański, doc. dr J. Szapiro, prof. dr J. Stopczyk, z-ca prof. dr J. Sysa, prof. dr T. Wasilewski, prof. dr E. Wilczkowski, doc. dr E. Wilkowska, z-ca prof. dr H. Kondrat-Wodzicka, z-ca prof. kdn. M. Pryszczewska.
- UNIwersytet Łódzki  
Prof. dr Bohdan Baranowski, prof. dr Remigusz Bierzanek, doc. dr Leon Tadeusz Blaszczyk, prof. dr Janusz Chmielewski, prof. dr Anna Chrzyszewska, prof. dr Antoni Dmochowski, doc. dr Mieczysław Dorczyński, prof. dr Jan Dürr-Durski, doc. dr Marian Gollas, doc. dr Wacław Kirkor, prof. dr Bolesław Kiński, prof. Antoni Konopka, doc. kdn. Paweł Korzec, doc. dr Karol Kotowski, prof. dr Stefan Kuczyński, doc. dr Zofia Libiszowska, doc. dr Mikołaj Łażniewski, prof. dr Eugeniusz Michałski, doc. dr Stanisław Michałski, doc. dr Gryzelda Missala, prof. dr Jakub Mowszowicz, prof. dr Wacław Mocho, prof. dr Leszek Pawłowski, doc. dr Józef Stanisław Piatowski, prof. dr Marian Henryk Serejski, prof. dr Mieczysław Siewierski, prof. dr Stefania Skwareczyńska, prof. dr Antoni Swarczewski, prof. dr Stanisław Sreniowski, prof. dr Stefan Truchim, prof. dr Anna Walek-Czarnecka, doc. dr Aniela Wasilewska-Kowalska, prof. dr Feliks Joachim Wiśniewski, doc. dr Jerzy Wróblewski, prof. dr Zygmunt Zahorski, prof. dr Stanisław Zajaczkowski, prof. dr Bronisław Zawadzki.

## ze SWIATA

LONDYN. — Z opublikowanych przez angielskie Min. Pracy danych wynika, że w Anglii w dalszym ciągu wzrasta bezrobocie. Dnia 10 grudnia ub. roku w Irlandii Północnej zarejestrowanych było 329.800 bezrobotnych. W końcu listopada ub. roku w Anglii ponad 70 tys. osób pracowało zaledwie kilka dni w tygodniu. W grudniu bezrobocie w dalszym ciągu wzrastało.

KAIR. — Jak podało radio kairskie, na żądanie młodzieży egipskiej pragmatyk przyjąć z pomocą narodową jemeńskiemu w jego walce z agresją angielską, w Egipcie otwarto biuro werbujące ochotników.

KAIR. — Deputowany laborzystowski Banks odbył wczoraj rozmowę z prezydentem Egiptu Nasserem. Oświadczył on, że spotkanie, że rozmowa dotyczyła możliwości polepszenia stosunków między Egiptem a W. Brytanią. Banks odbył również rozmowę z innymi politykami egipskimi, m. in. doradcą politycznym prezydenta Nassera, Ali Sabrim.

Sport z ostatniej chwili

Pierwsze spotkanie naszych koszykarzy w Chinach przyniosło im po zwycięstwie nad reprezentacją Pekinu 71:69 (37:40).

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich kobiet w Grindelwald, odbył się wczoraj bieg zjazdowy. Z Polek startowała tylko Grocholska, która jednak wyścigała z trasy, zabiła kijki i okulary, i nie ukończyła konkurencji.

Zjazd przyniósł ponowny sukces Włoszek Martelli, która też wygrała trójkombinację alpejską.

FIFA potwierdziła zakaz wydany przez Węgierski Związek Piłki Nożnej, zabraniający drużynom wchodzącym w skład Federacji, podlegającym najwyższej instancji futbolu rozgrywanym spotkać w Honvedem. W związku z tym tournée Honvedu po Ameryce zostało odwołane.

Polska reprezentacja hokejowa rozegrała wczoraj w Moskwie pierwsze spotkanie. Przeciwnikiem Polaków była II reprezentacja Związku Radzieckiego. Niestety przeciwnik ten okazał się silniejszy od zespołu polskiego, który doznał porażki 2:5.

W drugim meczu Polacy grać będą z I reprezentacją ZSRR.

Czy sprawdziliście już swe nazwisko w spisie wyborców? — Jeśli nie — zrób to natychmiast

# Przemówienia wygłoszone na lotnisku w Warszawie

## Czou En-lai:

Drogi Towarzyszu Gomulka, drogi Przewodniczący Rady Państwa, Towarzyszu Zawadzki,

drogi Prezesie Rady Ministrów,

Towarzyszu, Cyrankiewicz, drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Jestem bardzo rad i szczęśliwy, że mam okazję na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polski, towarysza Cyrankiewicza, ponownie przyjechać z wizytą do naszego bratniego kraju — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W pierwszej chwili pobytu w stolicy waszego kraju — Warszawie pragnę w imieniu rządu i narodu chińskiego przekazać rządowi i narodowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia.

Dość wam za zgotowane nam dziś tak gorące i serdeczne powitanie. Jest to dla nas niezbitą dowód braterskiej przyjaźni, którą naród polski żywi dla narodu chińskiego. Chociaż kraje nasze są daleko położone od siebie geograficznie, jednak serca naszych narodów są mocno związane. Naród chiński pragnie, by przyjaźń między naszymi narodami, zrodzona w walce o wspólną sprawę i idee, z dnia na dzień wzmacniała się i pogłębiała.

W ciągu dwu i pół roku od czasu mojego pierwszego pobytu w Polsce, odczuwana wasza osiągnięta nowe sukcesy na drodze budownictwa socjalistycznego, napotykać również wiele trudności, które obecnie naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z wielkim wysiłkiem przezwycięża. Wiemy, że praca wasza nie jest łatwa. Do przezwyciężenia trudności potrzebny jest czas, potrzebne jest zespolenie wszystkich dążących do socjalizmu zdrowych sił, by prowadzić walkę ze wszystkimi jawnymi i ukrytymi siłami antysocjalistycznymi. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że polska klasa robotnicza i szerokie rzesze, które już osiągnęły poważne sukcesy w budowie socjalizmu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na pewno zdołają stopniowo przezwyciężyć wszystkie trudności, by pewnie, krok za krokiem, osiągnąć cel nowego i wielkiego rozwoju sprawy socjalizmu.

Naród chiński szczególnie cieszy się z tego, że w czasie ulepszenia waszej pracy partyjnej i państwowej przyjazne stosunki i współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim uległy dalszej poprawie i umocnieniu. Stało się to wielkim natchnieniem dla wszystkich ludzi, którym leżą na sercu sprawy pokoju i socjalizmu.

W ostatnim okresie, pomimo że agresja Anglii, Francji i Izraela na Egipt oraz dywersyjna działalność imperializmu na Węgrzech ponosiła klęskę, imperialiści nie chcą z tym się pogodzić i zamierzają stworzyć nowe napięcie w sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone dążą do zajęcia miejsca Anglii i Francji w kolonizatorskim panowaniu na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Działalność sił odwetowych i militarystycznych w Niemczech zachodnich stała się jeszcze bardziej jawna i spotęgowana. Imperializm nigdy nie zaprzestaje swojej destrukcyjnej działalności w stosunku do państw socjalistycznych. Obecnie jeszcze bardziej ją spotęgował. Wobec tego umocnienie solidarności obozu socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele i solidarności państw socjalistycznych ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami ma szczególnie doniosłe znaczenie. W obliczu potęgi tej solidarności wszelkie knowania imperialistów niewątpliwie poniosą porażkę.

Niech żyje polska bohaterka klasa robotnicza i naród polski!

Niech żyje braterska przyjaźń między narodami chińskim i polskim!

Niech żyje solidarność państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje pokój i socjalizm!

Naród polski wielokrotnie

## Józef Cyrankiewicz:

Mill Goście!

Cieszę się serdecznie, że mogę w imieniu rządu Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Frontu Jedności Narodu i w imieniu całego polskiego narodu powitać na polskiej ziemi delegację rządu Chińskiej Republiki Ludowej i was — Towarzyszu premierze — osobiście.

Do dziś pamiętamy wasz pobyt w Polsce, gdy wracaliście przed paru laty z Genewy, gdzie Chiny Ludowe wespół ze Związkiem Radzieckim zrobiły dobrą robotę dla pokoju i odprężenia międzynarodowego. Od tych lat wciąż dalej wzrastał w świecie autorytet Chin Ludowych — potężnego, ponad 600-milionowego narodu chińskiego i jego kierownictwa. W Polsce wzrastała dalej wielka sympatia, jaka towarzyszyła przedtem narodzinom Chińskiej Republiki Ludowej i jaka towarzyszy wszystkim waszym zwycięstwom, sukcesom i osiągnięciom w budownictwie nowych Chin i jaka towarzyszy waszej, wciąż wzrastającej roli w życiu międzynarodowym. Ma to ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Naród polski wielokrotnie

już doświadczył przyjaźni i serdecznych uczuć narodu chińskiego dla narodu polskiego i kierownictwa Chin dla naszej władzy ludowej.

Jestem przekonany, że wizyta wasza w Polsce — Drody Towarzysze — przyczyni się bardzo poważnie do dalszego wzmocnienia łączących oba nasze narody uczuć oraz braterskich stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, jak też do umocnienia solidarności państw socjalistycznych.

Witam więc was serdecznie.

Niech żyje Chińska Republika Ludowa!

Niech żyje przyjaźń polsko-chińska! (Oklaski).

już doświadczył przyjaźni i serdecznych uczuć narodu chińskiego dla narodu polskiego i kierownictwa Chin dla naszej władzy ludowej.

Jestem przekonany, że wizyta wasza w Polsce — Drody Towarzysze — przyczyni się bardzo poważnie do dalszego wzmocnienia łączących oba nasze narody uczuć oraz braterskich stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, jak też do umocnienia solidarności państw socjalistycznych.

Witam więc was serdecznie.

Niech żyje Chińska Republika Ludowa!

Niech żyje przyjaźń polsko-chińska! (Oklaski).

## Rozpoczęcie rozmów polsko-chińskich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 stycznia br. w godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi ChRL i Polski.

Ze strony chińskiej w rozmowach uczestniczą: przewodniczący delegacji premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai, wicepremier Rady Państwowej, marszałek ChRL — Ho Lun, wicepremier spraw zagranicznych Wan Cia-sian i ambasador nadzwyczajny i pełnomocnik ChRL w Polsce Wan Bin-nań.

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczą: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomulka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab i Roman Zambrowski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naskowski i ambasador PRL w Chińskiej Republice Ludowej Stanisław Kirylik.

Rozmowy będą kontynuowane w dniu 12 bm.

WARSZAWA (PAP). — W godzinach wieczornych 11 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wyjechał w salach pałacu przy ul. Krakowskiej Przedmieście w Warszawie przyjeżdżając na cześć premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

## Kierownicy partii i rządów Węgier, Chin i ZSRR odbyli rozmowy w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Dnia 10 stycznia odbyło się w Moskwie spotkanie między przedstawicielami Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego robotniczo-chłopskiego rządu Węgier, Komunistycznej Partii Chin i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR.

W spotkaniu udział wzięli: tow. Kadar, Marosan (Węgry), Czou En-lai, Wang Czi-siang, Hao Te-sing (Chiny), Chruszczow, Bulganin, Mikojan, Szeplow (Związek Radziecki).

Przedstawiciele partii i rządów dokonali wymiany poglądów w sprawie rozszerzenia i utrwalenia kontaktów między partiami komunistycznymi i robotniczymi wymienionych krajów, w sprawie zagadnień związanych z dalszym rozwojem przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej, jak również ważniejszych problemów związanych ze współczesną sytuacją międzynarodową.

Podczas spotkania, które upłynęło w atmosferze nacechowanej serdecznością, uczestnicy rozmów wyrażali całkowitą jedynomyślność poglądów w kwestiach będących przedmiotem obrad.

Przedstawiciele wymienionych partii i rządów dali wyraz zdecydowanej woli pogłębienia stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz wszechstronnej współpracy między trzema krajami, umacniania i rozwijania w dalszym ciągu więzi braterskiej przyjaźni między wszystkimi państwami so-

## Spotkania z wyborcami

## Wśród łódzkich prawników

Czterech kandydatów na posłów wzięło wczoraj udział w zebraniu przedwyborczym łódzkich prawników — Michalina Tatarówna, prof. Jerzy Jodłowski, prof. Remigiusz Bierzanek i Jan Trznadel. Było to spotkanie z wyborcami, na którym oprócz spraw typowo łódzkich wiele czasu poświęcono zagadnieniom ogólnokrajowym. Przeważały wśród nich sprawy natury prawniczej, konstytucyjnej, ustrojowej, Nic dziwnego — środowisko, w którym się odbywało, nurtują przecież te sprawy przede wszystkim.

Prof. Jodłowski w swym wystąpieniu scharakteryzował warunki, jakie są potrzebne, by przyszedł Sejm mógł jak najlepiej spełniać rolę reprezentanta narodu. Najważniejsze warunki są jego zdaniem następujące — by Sejm był istotnie wyrazicielem woli mas pracujących (przez trzy lata kadencji ostatniego Sejmu istniała poważna rozbieżność między wolą mas, a postawą Sejmu) oraz, by Sejm spełniał funkcje ustawodawcze w najszerszym zakresie (nieodbrze odbił się na pracy poprzedniego Sejmu fakt, że jego funkcje ustawodawcze raz po raz przejmowała Rada Państwa wydająca dekrety z mocą ustaw).

Zdaniem kandydata na posła najpilniejszymi sprawami przysięgi pod kątem jej maksymalnego przystosowania do aktualnych potrzeb społeczno-politycznych społeczeństwa.

Sejm powinien zbierać się co najmniej 4 razy w roku, powinien mieć możliwość ratyfikowania umów międzynarodowych i uchwalania rocznych planów gospodarczych. Rewizji powinien ulec też rozdział dotyczący wymiaru sprawiedliwości — chodzi tu o niezawisłość sądownictwa, o inne ustawienie prokuratury, która w ubiegłym okresie stała się czymś nadzernym w stosunku do wymiaru sprawiedliwości, o rewizję ustawodawstwa karnego w tym duchu, by przestało być instrumentem zastraszania obywateli.

Jaki jest mój program? — przedstawiała swe zamiary sejmowe I sekretarz KL PZPR, Michalina Tatarówna. — Opieram go na VIII Plenum partii. Przede wszystkim będę walczył o umocnienie suwerenności naszego kraju. Z najmniejszą siłą chciałbym walczyć o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb naszego miasta.

I kandydatka wymieniła jeszcze raz postulaty i potrzeby Łodzi, przewijające się niezmiennie na wszystkich zebraniach przedwyborczych — mieszkanie, komunikacja miejska... W Łodzi przecież czeka na lepsze warunki mieszkaniowe aż 36 tysięcy ludzi.

W przemówieniu swym kandydatka zwróciła również uwagę na szkolnictwo, bożny nurt naszej demokracji — na ataki wymierzone w działaczy partyjnych, ataki nie poparte żadnymi konkretnymi zarzutami. Cel ich jest jasny — podważyć opinię partii, dyskredytować ją, by na tym tle wygrać jakiekolwiek nie mające nic wspólnego z naszą socjalistyczną demokracją.

Przemawiali również kandydaci wśród łódzkich prawników naukowiec i działacz oraz Jan Trznadel.

W dyskusji zarysowała się li-

nia podziału. Na tych, którzy na kandydatów patrzy pod kątem wąskiego, osobistego stosunku do człowieka i na tych, którzy listę Frontu Jedności Narodu uważają za skład najbardziej odpowiedzialnej sytuacji i potrzebom chwili. Jeden z mówców, adw. Lenc, na przykład wyraził pogląd, że w Sejmie chciałby widzieć tylko ludzi wykształconych. W rozsądnych, trzeźwych słowach odpowiedział mu w imieniu adw. Albrecht, dziekan Rady Adwokackiej i sędzia Diehl.

Gdyby Sejm składał się tylko z inteligentów i ludzi wykształconych — mówił ten ostatni — byłoby to Sejm nieżywy, taki skład nie byłby reprezentacją narodu, w którym większość stanowią robotnicy i chłopcy.

W wielu wypowiedziach było uznanie dla pracy i działalności politycznej Michaliny Tatarówny, podkreślano jej odwagę na VIII Plenum, jej stosunek do żywoitych spraw naszego miasta jeszcze za kadencji poprzedniego Sejmu. I to jest cenny moment — ta sympatia i uznanie dla przedstawicielki klasy robotniczej ze strony ludzi nauki i inteligencji.

(FB)

## OBRADY

## Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. w pałacu Sztetna w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady najwyższej instancji nauki polskiej — Zgromadzenia Ogólnego członków Polskiej Akademii Nauk. W obradach uczestniczą najbardziej ucheni naszego kraju — największe autorytety polskiej myśli twórczej, wychowawcy młodego pokolenia — przybyli ze wszystkich ośrodków naukowych i reprezentujący niemal wszystkie dziedziny wiedzy.

Głównym tematem obrad jest krytyczna ocena dotychczasowej drogi rozwojowej nauki polskiej oraz — poprzez wskazywanie i usunięcie tego wszystkiego co było dotychczas błędne i hamujące — nakreślenie kierunków dalszej pracy Akademii, jako szerokiego zespołu uczonych polskich, których Akademia jednoczy i reprezentuje.

## Osobliwa „walka polityczna” przy użyciu krzesel, desek i... ognia

PARYŻ (PAP). — Wczoraj wieczorem do Włodromu Zimowego, gdzie odbywał się wiec zorganizowany przez przywódcę radykalny — Mendes France'a, wargnęła grupa demonstrantów rekrutujących się spośród jego przeciwników politycznych. Demonstranci rzucili kilka bomb z gazem łzawiącym w 5-tysięczny tłum uczestników wiecu i rozpalili ogień na środku areny, a następnie wszczęli bójki.

Gdy policja przybyła do Włodromu celem poskromienia awanturników, oczom jej przedstawił się niecodzienny widok. We wszystkich częściach widowni grupki ludzi były się kłóściami, ławkami oraz kawałkami desek powyrzniętych z podłogi. Tu i ówdzie płonęły sterty połamanych krzesel. W tym zamieszaniu trudno było odróżnić kto jest za Mendes France'm, a kto przeciw.

Sam Mendes France w pierwszej chwili usiłował ugasić ogień na trybunie, a widząc iż to nie pomaga, zaczął krzyżować do mikrofonu: „Nie mogę dłużej narażać moich przyjaciół na gwałt ze strony tych brutalni. Zamykam wiec!”

Wzwana straż pożarna z trudem ugasiła ogień.

## Acheson krytykuje „doktrynę Eisenhowera”

NOWY JORK (PAP). — Były amerykański sekretarz stanu Dean Acheson oświadczył w czwartek, że ostatnie propozycje Eisenhowera w sprawie polityki USA na Bliskim Wschodzie mogą oznaczać „nowe zbliżenie się do krawędzi wojny”.

Przemawiając na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Acheson oznajmił, że plan Eisenhowera jest „nieokreślony, nieodkładny i niezbyt przydatny”.

## GRUPA polskich specjalistów z dziedziny weterynarii wyjechała do Holandii

Do Instytutu Franka w Holandii udała się w tych dniach grupa uczonych polskich, specjalistów z zakresu weterynarii.

M. in. wyjechał również docent dr Kobustewicz z Polskiego Instytutu Weterynarii z siedzibą w Zdunskiej Woli.

W czasie pobytu w Holandii, który potrwa do końca bm. spotykają się uczeni z całego świata. Uczeni nasi wezmą udział w odczytach z zakresu najnowszych osiągnięć w dziedzinie chorób weterynaryjnych oraz przeprowadzą badania nad hodowlą tkanki (słuzówki języka) na podłożu sztucznym metodą Franka.

## O udziale wojska w wyborach, o skróceniu czasu służby wojskowej i innych sprawach dotyczących armii — mówi gen. Spychalski w wywiadzie prasowym

WARSZAWA (PAP). — Minister obrony narodowej, gen. Marian Spychalski udzielił redaktorowi naczelnemu „Zolnierza Wolności”, płk. Zenonowi Kostrzewskiemu wywiadu na temat udziału wojska w kampanii wyborczej do Sejmu oraz innych spraw dotyczących naszego wojska.

Na pytanie, jaki jest udział wojska w kampanii wyborczej do Sejmu, gen. Spychalski wyjaśnił, że żołnierze wybierają po słów do Sejmu wspólnie z ludnością danego terenu, gdzie stacjonuje ich jednostka i oddają głosy na kandydatów z listy Frontu Jedności Narodu okręgu wyborczego, obejmującego dany teren.

Odnosnie demokratyzacji stosunków w wojsku, minister obrony narodowej stwierdza:

Proces demokratyzacji trwa również i w wojsku. Szeroką rolę zasadniczą już podjęto (np. zniesiono dyrektywę nr 2), wiele spraw jest obecnie dyskutowanych. Prace nasze zamierzają w tym kierunku, by podnieść wydatnie rolę i znaczenie organizacji partyjnych, stworzyć lepsze warunki dla ich politycznego i ideologicznego oddziaływania na żołnierzy.

Przede wszystkim zamierzamy do pogłębienia zasadniczych cech naszej armii — jej ludowości, jedności dowódców i podwładnych, jedności wojska i narodu, jedności ideologicznej naszej armii z armiami sojuszniczymi.

Na pytanie, dotyczące nowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, gen. Spychalski odpowiedział m. in.:

Dążymy do tego, by praca oficera stała się trwałym i pewnym zawodem. Osiągniemy to wówczas, gdy nastąpi pełna stabilizacja kadry, oficer będzie zainteresowany w podnoszeniu swych kwalifikacji oraz będzie się czuł związany z wojskiem. W tym celu musimy wprowadzić szereg poprawek do obecnie obowiązującej pragmatyki, zagwarantować kadrze stabilność i odpowiednie warunki za równo w służbie, jak i na wypadek zwolnienia z wojska. Pracują nad tym powołane do życia komisje, których projekty po zaakceptowaniu zostaną przedstawione do decyzji Sejmu.

Pod obrady Sejmu wniesiemy także projekt nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. W projekcie przewidujemy skrócenie czasu służby wojskowej w wojskach lądowych do 18 miesięcy, a w wojskach lotniczych i marynarce wojennej do 24 miesięcy. Poza tym ulegną zmianie przepisy o

niezdolności do służby wojskowej ze względu na stan zdrowia. Przewiduje się wprowadzenie pojęcia trwałej i okresowej niezdolności do służby.

Przygotowujemy także zmiany w przepisach mundurowych, finansowych i gospodarczych, dążymy do wypienienia biurokratyzmu i bezmyślnego administrwania, do zwiększenia samodzielności każdego dowódcy, aby poczuł się pełnoprawnym gospodarzem swej jednostki.

## Kierownicy partii i rządów Węgier, Chin i ZSRR odbyli rozmowy w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:

Dnia 10 stycznia odbyło się w Moskwie spotkanie między przedstawicielami Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego robotniczo-chłopskiego rządu Węgier, Komunistycznej Partii Chin i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR.

W spotkaniu udział wzięli: tow. Kadar, Marosan (Węgry), Czou En-lai, Wang Czi-siang, Hao Te-sing (Chiny), Chruszczow, Bulganin, Mikojan, Szeplow (Związek Radziecki).

Przedstawiciele partii i rządów dokonali wymiany poglądów w sprawie rozszerzenia i utrwalenia kontaktów między partiami komunistycznymi i robotniczymi wymienionych krajów, w sprawie zagadnień związanych z dalszym rozwojem przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej, jak również ważniejszych problemów związanych ze współczesną sytuacją międzynarodową.

Podczas spotkania, które upłynęło w atmosferze nacechowanej serdecznością, uczestnicy rozmów wyrażali całkowitą jedynomyślność poglądów w kwestiach będących przedmiotem obrad.

Przedstawiciele wymienionych partii i rządów dali wyraz zdecydowanej woli pogłębienia stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz wszechstronnej współpracy między trzema krajami, umacniania i rozwijania w dalszym ciągu więzi braterskiej przyjaźni między wszystkimi państwami so-

## Krasnoludki pomogą

W zakładach przemysłowych dyscyplina pracy obniża się coraz bardziej. Wypadki nieusprawiedliwionej nieobecności zdarzają się coraz częściej.



— Ja za ojczyznę i życie oddam, a ty tymczasem za mnie popracuj... rys. E. Messer

# Trzy pytania do kobiet

Przed nami książka telefoniczna. Na chybili trafili wybieramy z niej 10 nazwisk. Chcemy przeprowadzić z mieszkankami Łodzi krótkie, bezpośrednie rozmowy na temat wyborów.

Nasza błyskawiczna—powiedzmy, ankieta—obraca się wokół trzech pytań:

1. Czy zna pani kandydatów na posłów ze swego okręgu?

2. Czy sprawdziła pani już listę wyborców?

3. Dlaczego pani będzie głosować na listę Frontu Jedności Narodu i czego oczekuje od przyszłych posłów?

Nie na wszystkie pytania otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie wszystkie też odpowiedzi wyczerpały poruszone zagadnienia, ale niewątpliwie wszystkie były szczerze i prawdziwe.

Nakręcamy numer telefonu p. HANNY DOBROWOLSKIEJ — aktorki Operetki Łódzkiej.

— Halo! Tu „Dziennik Łódzki“. Czy mogę prosić panią Hannę Dobrowolską do aparatu?

— Dobry wieczór! Mówi Romuald Spychalski—leżymy w słuchawce melodyjny głos tenora. W tej chwili poproszę żonę.

— Jestem bardzo zmęczona. Przed chwilą wróciłam z próby tańca w „Lalce“, a na dodatek tramwaju nie było — usprawiedliwiła się pani Hanna. — Chętnie jednak odpowiem na pytania.

A więc na razie nie miałam czasu zastanowić się nad kandydaturami, ale w niedzielę przedyskutuję je z mężem. Do 20 jest jeszcze trochę czasu... Najważniejsze, że jesteśmy na liście wyborców. Ojciec sprawdzał. Cała rodzina jest w komplecie.

Czego oczekuję od przyszłego Sejmu? Ach, wiele. Przede wszystkim jednak tego, co jest dla nas, aktorów, najbliższe. A więc takiej koncepcji rozwoju kultury i sztuki w naszym kraju, w której znalazłoby się miejsce i na nowe bydowniki teatralne — mam tu na myśli operę łódzką, łódzką operetkę — i na przemysłowy kontakt artystów z zagranicą. Młodzi muszą częściej jeździć. Zobaczą coś i nauczą się czegoś nowego...

— Halo! Klinika ginekologiczna Akademii Medycznej? Prosimy do aparatu do kł. HELENĘ TERLECKĄ...

— Czy znam kandydatów? — powtarza nasze pytanie dr Terlecka. — Znam. Wczo raj właśnie obejrzałam ich zdjęcia... W tramwaju zapoznałam się z życiorysami. Co prawda, niektórych znam osobiście. Np. mgr Zofię Bartnicką, po której wiele się spodziewam, jeśli idzie o obronę w Sejmie interesów kobiet. Właściwie to już zdecydowałam się na kogo będę głosować, choć wybór nie był łatwy, bo każdy z kandydatów przedstawia określony wartości, jako człowiek i jako działacz. Wierzę więc, że przyszły Sejm będzie naprawdę sprawował najwyższą władzę w państwie.

— Dość skomplikowane sprawy rodzinne oderwały mnie ostatnio od zagadnień wielkiej polityki. I dlatego dopiero w niedzielę będę się starała dopełnić obowiązków sprawdzania listy. Będzie to już zresztą najwyższy czas. 14 — ostatni termin — mówi dyplomowana kosmetyczka, WANDA ZAWIDZKA.

Po raz pierwszy będzie głosować moja córka, Krystyna, studentka Akademii Sztuk Plastycznych. Jest z tego powodu bardzo przejęta. Liczę, że nowy Sejm zajmie się uregulowaniem problemu kobiet pracujących tak, by miały one czas poza pracą zawodową na dom i... dla siebie.

MARIA BARTOSOWA — przadka Zakładów im. Barlickiego mówi: — Kandydatów znam. Przeczytałam z mężem w ga-

zecie, kto kandyduje z naszego okręgu. Listę wyborców sprawdziłam zaraz w pierwszych dniach. Nasze nazwiska są na niej umieszczone.

Czego chcę od Sejmu? Człowiek chciałby, żeby mu się jakoś poprawiło w życiu. Żeby miał lepsze warunki materialne, żeby mógł sobie to i owo kupić.

Myślę, że tymi ważnymi sprawami zajmie się nasz nowy Sejm, ale nie są to sprawy łatwe i dlatego na posłów trzeba mądrych ludzi. Tacy ludzie są wpisani na listę Frontu Jedności Narodu. Będę na nią głosować. Mąż też.

Przy telefonie Ł.Z.WI.Szt. zastajemy p. IRENĘ WIŚNIEWSKĄ — urzędniczkę. Prosimy o krótką odpowiedź na nasze pytania:

— Dziś właśnie mam zamiar sprawdzić listę wyborców. Kandydatów, na których będę głosować, znam.

Liczę szczególnie na Michałinę Tatarikównę i na nią oddam swój głos. Znam ją tutaj na Widzewie wszyscy. Myślę, że zajmie się ona przede wszystkim warunkami sanitarnymi na szego Widzewa, z którego przecież sama pochodzi. Kiedy ona będzie w Sejmie, na pewno pomoże również nam, kobietom pracującym, uregulować tak warunki pracy i płacy, byśmy więcej czasu miały na wychowanie naszych dzieci.

Kawiarnia „Łodzianka“. Przy telefonie sympatyczna kelnerka, pani BASIA URBAŃSKA.

— Och — uśmiecha się — usłyszałyśmy nasze pytania — niektórych kandydatów na posłów znam osobiście. Odwiedzają naszą kawiarnię. Chyba nie wzmą mi oni tego za złe, jeśli zdradzę czytelnikom „Dziennika“, że za dobrą kawą przepada prof. Szczański a także prof. Biczaniek...

— No cóż, kawa rzecz ludzka — wtrąca „filozoficzka“.

— Właśnie — podchwytuje pani Basia. — Kandydatki Frontu Jedności Narodu to zwykli i dlatego bliscy nam ludzie. I program Frontu jest nam bliski.

Poza tym wydaje mi się, że to będzie jakiś zupełnie inny Sejm. Mam do niego już teraz zaufanie.

— Niezupełnie jeszcze zapoznałam się z listą kandydatów mego okręgu — mówi nasza kolejna rozmówczyni, p. WŁADYSŁAWA KOWALEWSKA, starszy księgowy w dyrekcji MHD. — Przesz kodziła mi w tym choroba.

O wyborach mówi się u nas w domu bardzo dużo. Słuchamy radia, czytamy prasę. Bardzo rzeczowe i szlachetne wydało się nam ostatnie przemówienie Gomulki. Nie chodzi przecież o obietnicę. Oczekujemy przede wszystkim prawdy. I dlatego podoba nam się takie otwarte postawienie sprawy: „Trudno tylko dawać a znikąd nie brać“. Przecież poprawa sytuacji w kraju zależy od wszystkich obywateli. Brzmiał to może jak slogan, ale zawiera prawdę.

W wielu zawodach, zwłaszcza nisko uposażonych, przydałaby się pod-

wyżka płac. Ale jako księgowa, prowadząca placę tym łatwiej zdaje sobie sprawę, że w tej chwili to nie jest jeszcze możliwe.

— Nie, tym razem prosimy małżonkę — mówimy do red. Koprowskiego, który podniósł słuchawkę. Za chwilę zgłasza się pani FELICJA, żona znanego literata i publicysty łódzkiego.

— Co, tak błyskawicznie? — próbuje zaprotestować pani Felicja, kiedy powtarzam jej nasze ankietowe pytania. — Pani się przygotowała do wywiadu, a ja mam tak od razu?

— Ale po chwili już notuję...

— Z naszego okręgu kandydują nawet moi dobrzy znajomi, panowie Szuster i Kononowicz.

— Czy była pani na spotkaniu z nimi?

— Na spotkaniu raczej prywatnym. Przy okazji wygłosiłam im „groźne“ przemówienie, żeby porządnie pracowali. Zobaczymy jak to będzie...

Czego oczekuję od przyszłego Sejmu? Wiele. Poprawę stopy życiowej, lepszej struktury plac. Poza tym — mniej zebrań, aby mój mąż miał więcej czasu dla mnie. No, ale tego to już Sejm załatwić nie może...

STANISŁAWA SZULADA — z zawodu kucharka, taka oto dała odpowiedź:

— Nie sprawdzałam jeszcze listy wyborców. Chcę pójść w niedzielę. Będę miała wolny czas.

Ja powiem prosto: dużo się u nas zmieniło teraz na lepsze, ale nowy Sejm musi tak zarządzać, że by było jeszcze lepiej.

Mnie, jako kucharkę chodzi o to, żeby były tańsze produkty żywnościowe. Ja nie wiem, czy to nadaje się do gazety, bo ja na polityce się nie znam, ale przed wojną, choć różnie ludziom się żyło, cukier kosztował zło tołwkę kilo. Napisze pani o tym?

— Napiszę. Tylko, że na ten tani cukier nie wszystkim było stać.

— Pewnie. Nie wszyscy zarabiali...

Nasz telefoniczny kontakt z panią JANINĄ BRAUZE, łódzką gospodynią domową, zawdzięczamy pomyłce. Dzwoniliśmy do informacji, a połączyliśmy się z panią Brauze. Pani Janina nie dała się długo prosić. Oświadczyła nam:

— W tym roku wybory interesują nas szczególnie. Jest to coś zupełnie innego niż było dotychczas, przecież każdy chyba odczuwa jakąś ulgę. Pewnie, że jeszcze nie jest dobrze, ale wie pani, mam obecnie dużo nadziei na lepsze, czego w minionych latach niestety, nie mogłam w sobie znaleźć.

Będę głosować naturalnie na listę Frontu Jedności. Dlaczego? Bo w narodzie potrzebna jest jedność.

Każda z kobiet, z którymi rozmawialiśmy wiąże z wyborami, z przyszłym Sejmem mniej lub więcej sprecyzowane, ale realne nadzieje. Obowiązki matki, żony, gospodyni, pracownicy — nie przesłaniają łódzkiem kobietom więcej czasu dla siebie. Każda z nich zdaje sobie sprawę z ważności aktu wyborczego, że swe go patriotycznego obowiązku. Wierzy, że ci, na których odda swój głos, nie zawiodą jej zaufania, że potrafią — już jako posłowie — zająć się naprawą różnorodnych dziedzin tak, by w sumie stworzyły one lepsze warunki życia w Polsce.

Rozmawiała LUDMIŁA GUTKOWSKA.

(woj)

Na każde pytanie skierowane pod nr 321-25 (do godz. 18, odpowie CI telefonicznie lub na antenie Radiowy Punkt Informacji Wyborczej.

— masz inne wątpliwości i uwagi?

— wiesz, gdzie się mieści Twój lokal wyborczy?

— masz ordynację wyborczą?

## Koniec poufnej nieufności

Pamiętamy, z jaką ulgą i radością przyjęliśmy zarządzenie prezesa Rady Ministrów z października ub. roku w sprawie likwidacji poufnej pamięci poufnych o-

pinii, które stały się przyczyną wielu krzywd i tragedii ludzkich. Od publikacji tego jak najbardziej słusznego i sprawiedliwego zarządzenia minęło dobrych kilka miesięcy — i trzeba przyznać, że na ogół realizowane jest ono uczciwie. Niemniej jednak praktyka wykazała, że istnieją w tej sprawie jeszcze pewne niedomówienia, momenty wymagające wyjaśnień. Dobrze więc się stało, że Urząd Rady Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wydał dodatkowy dokument wyjaśniający. W ten sposób jasna jest już nareszcie sprawa „losu“ opinii znajdujących się w aktach osobowych pracownika. A więc opinie te trzeba przede wszystkim ujawnić zainteresowanym, po czym:

### SLUCHACZE Konserwatorium Budapeszteńskiego przyjeżdżają z wizytą do studentów łódzkiej WSM

Półtora miesiąca temu młodzież Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi zaprosiła na pobyt w okresie Świąt i Nowego Roku grupę studentów Konserwatorium w Budapeszcie. W tym okresie goście przyjeżdżać nie mogli, ale ponieważ Konserwatorium w Budapeszcie jest zniszczone i zajęcia nie odbywają się — przyszli muzycy węgierscy skorzystali z zaproszenia teraz.

Wyższa Szkoła Muzyczna otrzymała z ambasady węgierskiej wiadomość, że goście przyjadą w tych dniach, być może nawet dzisiaj. Będzie to 30-osobowa grupa studentów Konserwatorium Budapeszteńskiego.

Projektuje się szereg atrakcyjnych imprez dla gości, jak wycieczki do teatrów, różne rozrywki oraz zwiedzanie kilku miast polskich jak Warszawa, Kraków, Wrocław itd. Wprawdopodobnie będzie też zorganizowany koncert, w którym wystąpią goście. Ich pobyt przewidziany jest na trzy tygodnie.

(woj)

„Opinie wystawione przez zakład pracy, w którym pracownik jest aktualnie zatrudniony, nie podlegają zniszczeniu, lecz jedynie ewentualnemu sprostowaniu;

opinie wystawione przez poprzednie zakłady pracy lub inne instytucje powinny być przez aktualny zakład pracy zniszczone lub pozostawione w aktach stosownie do żądania pracownika“.

Wątpliwości budzi również problem odwołania się pracownika od opinii krzywdzącej. Nowy dokument wprowadza i w tę sprawę jasność. Jeżeli zatem pracownik uważa opinię wystawioną przez poprzedni zakład za krzywdzącą, ma prawo zwrócić się o jej sprostowanie. Gdy pretensje okazują się słuszne, tzn. gdy zakład pracy wydaje drugą, sprawiedliwą opinię, powinien być ona włączona do akt osobowych w nowym miejscu zatrudnienia. W wypadku, gdy sprostowanie jest nieosiągalne (np. na skutek likwidacji zakładu), kwestionowana opinia należy zniszczyć lub pozostawić w aktach w zależności od uznania pracownika.

Tak więc — nie ma już głęby dla utrzymania się cudownego hybryda poufnej... nieufności. (f)

## O taki Sejm walczymy!

Żyjemy w okresie trudnym. Bo trudny jest okres przebudowy stosunków społecznych. Takich rzeczy nie dokonuje się ani w ciągu roku, ani też w ciągu dziesięciolecia. O umocnienie swoich przeobrażeń kapitalizm walczył niemal wiek cały. I dlatego nie można się dziwić, że w dwunastym roku istnienia władzy ludowej w Polsce, wciąż otwartym jest problem wyboru najodpowiedniejszych dróg wiodących do nowego, lepszego układu stosunków społecznych. Liczmy więc wszelkie trudności wydatyć, że pokolenie nasze nie może narzekać, iż żyje w nieciekawych czasach. Wszak tym, co się już działo na naszych oczach, jak mówi jeden z moich przyjaciół, można by obdzielić nawet kilka pokoleń, które również nie mogłyby narzekać na nieciekawość czasu ich życia. A więc — czas trudny, ale ciekawy.

Pamiętam, pamiętam... Rok 1952... Pro wadzono na lamach tej samej gazety kampanię wyborczą do Sejmu. Była ona drętwa, jak całe nasze ówczesne życie, jak drętwy był Sejm wyłoniony w tych wyborach, i jak drętwi byli w swej większości posłowie.

Jako sprawozdawca sejmowy niejednemu z zażenowaniem przysłuchiwałem się wygłaszanym z trybuny sejmowej przemówieniom, dla których najważniejszym audytorium byłaby gromadzka szcególnie powiatowa rada narodowa. Niejednemu z sprawozdawców z sesji określałem niektóre mowy nazwą „kaszano-drewniane“, bo — powtarzam — aż wstyd było przysłuchiwać się tego rodzaju przemówieniom, wygłaszanym z trybuny najwyższego organu władzy państwowej.

Dlaczego tak było? Wiele już na ten temat napisano. Skład ówczesnego Sejmu był wynikiem koncepcji i roli Sejmu w owym okresie. W Sejmie odświeżonym, fasadowym, zbierającym się tylko dwa razy do roku, w Sejmie służącym jedynie jako tło dla Rady Państwa — w takim Sejmie było obojętne, kto zasiada.

Mineły te czasy — chyba bezpowrotnie. Przechylimy znów okres kampanii wyborczej do nowego Sejmu. Czego możemy się spodziewać po tym nowym Sejmie?

Wydaje się, że polska opinia publiczna ma prawo się spodziewać, iż nowy Sejm wyłoniony po przełomowych dniach polskiego Października będzie kontynuował i pogłębiał, a przede wszystkim realizował i w pełni idea Października.

Można mieć także lub inne zastrzeżenia do ordynacji wyborczej, można dyskutować na temat sposobu desygnowania kandydatów na posłów i trafności ich doboru, ale przecież nie zapominajmy o tym, że, jak dotąd, Polska jest pierwszym i jedynym krajem obozu socjalizmu, w którym takie wybory są przeprowadzane. Ze właśnie te wybory są już nowym, własnym, polskim elementem w modelu socjalizmu, który mamy zamiar stworzyć.

Rozumie to nawet prasa zachodnia, która ostatnio tak wiele miejsca poświęca sprawom polskim. Oto np. „Manchester Guardian“ w artykule redakcyjnym, poświęconym zbliżającym się wyborom w Polsce pisze m. in.:

„W sytuacji, w jakiej znajduje się obecnie Polska nie może być bliższego demokracji w jej pojęciu zachodnim, jak właśnie organizowane obecnie wybory... Wystarczy porównać obecne wybory z wyborami, jakie poprzednio były organizowane, aby zrozumieć jak wiele zyskano dzięki VIII Plenum partii robotniczej i wszystkim innym przejawom mocy Polaków, jakich byliśmy świadkami w ub. roku.“

Wiedzą o tym redaktorzy „Manchester Guardian“ i innych pism zachodnich, lecz niestety nie zawsze chcą to zrozumieć niektórzy... Polacy.

Od wielu tygodni toczy się w Polsce wielka oczyszczająca dyskusja wokół najistotniejszych problemów życia państwowego. Ale na fali tej wielkiej dyskusji prowadzi się też ogólnonarodową „rozbórkę“, w której nie oszczędza się nikogo i dla której wykorzystuje się tożsaczą się kampanie wyborczą. Aż dziw bierze nieraz człowieka, kiedy na zebraniach przychodzi mu wysłuchiwać zółtodzioba lub warchola, który jeszcze rok temu nie odważyłby się publicznie głosu zabrać, a dziś, korzystając z osiągnięć VIII Plenum, obrzuca błotem i inwektywami nie kogo innego, jak właśnie współtwórców uchwał VIII Plenum. Ze dziś ci sami ludzie, którzy niedawno

tak głośno wykrzykiwali „chcemy mądrego Sejmu“ — mają odwagę nawoływać do skreślenia kandydatów tzw. centralnych, którzy — tak się wydaje — reprezentują najwyższy poziom i największe doświadczenie polityczne. No cóż... W tym wielkim pomieszaniu pojęć i to jest możliwe...

Przed nowym Sejmem stoją wielkie, historyczne zadania — wypracowania polskiego modelu socjalizmu i utrwaleń demokratycznych przeobrażeń. Nie obiecujemy sobie zbyt wiele. Z pewnością ten Sejm nie będzie idealny, nie wszystkie nasze nadzieje i ambicje spełni. Warunki i czas, w jakim się rodzi, bardzo utrudniają tworzenie idealów. Ale z pewnością będzie inny, bardziej odpowiadający potrzebom narodu, niż wszystkie dotychczasowe. To jest chyba jasne. Będzie to Sejm doniosły, Sejm kierunkowy.

A czy będzie również Sejmem mówiącym, uczciwie mówiącym o tym, co myśli naród? Chcemy, aby takim był. I wy daje się, że z minionych doświadczeń, nowowybrani posłowie nie mogą nie wyciągać nauki. W każdym razie zaistniały warunki, w których posł nie musi łamać własnego sumienia, ani też sprzeniewierzać się własnemu przekonaniu. W jakim stopniu posłowie korzystają będą z tych warunków — okaże przyszłość. Już dziś jednak — choćby pobieżne porównanie listy kandydatów z dotychczasowymi posłami z m. Łodzi, utwierdza nas w przekonaniu, że to co było, już wrócić nie może. Są wszak na tej liście nazwiska ludzi cieszących się powszechnym szacunkiem.

Odcłajając nasze głosy na kandydatów z listy wyborczej Frontu Jedności Narodu, wyrażamy przekonanie, że nowy Sejm będzie Sejmem pracującym, Sejmem uczciwie mówiącym, Sejmem wyrażającym wolę i myśli narodu, Sejmem sprawującym zwierzchnią władzę państwową, Sejmem stanowiącym prawo, Sejmem, który powołuje, odwołuje i kontroluje rząd, Sejmem suwerennego państwa polskiego.

O taki Sejm walczył naród polski i taki Sejm wybierze w nadchodzących wyborach.

MARIAN BIELECKI

# 10.000 wystawców z 40 państw

zademonstruje swe osiągnięcia na Wiosennych Targach Lipskich

10 tysięcy wystawców z 40 państw zademonstruje na tegorocznych Wiosennych Targach Lipskich (3-14 marzec) osiągnięcia techniki i swój dorobek przemysłowy ostatnich lat. Po raz pierwszy po

wojnie weźmie udział w Targach Jugosławia, szeroki udział w imprezie zapowiedziały Niemiecka Republika Federalna. Ogółem reprezentowanych będzie 55 branż przemysłowych, w tym — po raz pierwszy — przemysł budowy samolotów.

Szereg państw wystąpi na tegorocznych Targach Wiosennych jako tzw. wystawcy kolektywni. Wśród nich obok Jugosławii — po raz pierwszy urzędują w Lipsku swe reprezentacyjne stoiska Dania, Islandia, Grecja, Turcja i Tunis. Spośród znanych na całym świecie firm produkujących towary konsumpcyjne wymienić należy firmy: Fabelfa (Belgia), Martell, Sopol, Coty i Lelong (Francja), Omega, Zenith i Caran d'Ache (Szwajcaria) i inne. Bogato reprezentowany będzie w Lipsku dział artykułów spożywczych i kolonialnych z Portugalii, Włoch, Grecji, Turcji, Brazylii, Kolumbii, Jamajki, Urugwaju i Boliwii.

Targi Lipskie staną się również wielkim przeglądem możliwości eksportowych krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Polska i Czechosłowacja wystąpią przy pomocy swoich instytucji eksportowych szeroki wachlarz artykułów eksportowych, szereg państw z obozu socjalistycznego wystąpi w domu „Hansa” książki przeznaczone na eksport.

## Można zamówić telefonicznie wizytę u lekarza, ale... w Warszawie

Prasa warszawska przyniosła interesującą wiadomość o tym, że w poradni specjalistycznej przy Szpitalu Miejskim nr 4 w Warszawie można zamówić telefonicznie wizytę u lekarza. Pacjent dzwoni, a rejestratorka wyznacza mu dzień i godzinę wizyty. Chory zgłaszając się do lekarza już nie czeka, lecz w przeciągu paru minut dostaje się do jego gabinetu.

Poradnia specjalistyczna, która wprowadziła to udogodnienie dla swych ubezpieczonych, jest jedną z największych w Warszawie, przyjmując bowiem około tysiąca pacjentów dziennie i znajduje się przy tym w trudnych warunkach lokalowych. Mimo to próbny system zdał egzamin, a wszyscy pacjenci chwalią go bardzo, gdyż pozwala zaoszczędzić wiele czasu. Czy nie wprowadzić tego na próbę i w naszych przychodniach przyszpitalnych? (kas.)

## Listy do redakcji

# Ministerstwo Kolei wyjaśnia... O łódzkiej telewizji słów kilka

W związku z naszym artykułem pt. „Ośrodek zdrowia czy ośrodek choroby” otrzymaliśmy pismo z Ministerstwa Kolei, w którym czytamy m. in.:

„Ministerstwo Kolei komunikuje, że sprawa uzdrowienia stosunków w kolejowej służbie zdrowia na terenie Rejonowej Przychodni Lekarskiej w Karsznicach jest od dłuższego czasu przedmiotem troski i zainteresowania Centralnego Zarządu Służby Zdrowia.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat w Rejonowej Przychodni Lekarskiej w Karsznicach zmieniło się szereg lekarzy, którzy opuszczali Karsznice na skutek nieporozumień z miejscowymi władzami społeczno-politycznymi. Przyczyna tego stanu rzeczy jest fakt stałego „ustawiania” pracowników służby zdrowia przez miejscowe władze administracyjne, związkowe i partyjne — bez uzgadniania z nadrzędną władzą fachową.

## Wyrok na sprawców włamania w Rudzie

Wczoraj w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi ogłoszono wyrok przeciw sprawcom włamania, którzy w dniu 31 sierpnia ub. roku zrabowali z Oddziału Zdrowia DRN Ruda 288.635 zł.

Sąd skazał Mariana Gwardę na 7 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na 4 lata, Jerzego Salamona na 5 lat z utratą praw na 3 lata, Stanisława Urbańczyka na 6 lat z 4-letnim pozbawieniem praw, a Stanisława Zalepę otrzymał karę 3 lat z utratą praw na 2 lata. Natomiast ostatniego z oskarżonych, Władysława Urbańczyka skazano na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata oraz na 1.000 zł grzywny. (st)

Obecnie nareszcie sytuacja ulegnie poprawie, gdyż na stanowisko lekarza rejonowego został przydzielony długoletni, doświadczony lekarz, dr Feller z Kutna, który przeniesie się niebawem do Karsznic i zajmie mieszkanie oprobionione przez dr Misiałowicza, zaś na stanowisko lekarza zakladowego w Parowozowni w Karsznicach został już przydzielony z dniem 1.1.1957 r. dr Skierski. Felczer Grajewski zostaje wyoszczędzony, nacelnika Zarządu Służby Zdrowia DOKP w Łodzi oddany do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia i opuszcza Karsznice. W sprawie leczenia chorego dziecka przez dr Kmiecik-Fablańską — Ministerstwo Kolei wyjaśnia, że wozila ona dziecko do szpitala tak długo z powodu odmowy przyjęcia dziecka w szpitalu w Zdunskiej Woli, potem w szpitalu w Łasku. W końcu przyjęło dziecko do szpitala w Siekocinie, gdzie podczas badania w izbie przyjęć dziecko zmarło. Z powyższego wynika, że dr K.F. żadnej winy nie ponosiła, raczej wykazała troskę o dziecko, starając się je w związku z ciężką stan zdrowia umieścić w szpitalu.

OD REDAKCJI: Z ostatnim wyjaśnieniem Ministerstwa Kolei w sprawie dr Kmiecik nie mogę się zgodzić. Będąc na opisanym przeze mnie zebraniu związkowym w Rejonowej Poradni, na którym została poruszona m. in. ta sprawa, słyszałem tłumaczenie dr Kmiecik, które nie pokrywa się z oświadczeniem Ministerstwa Kolei. Dr Kmiecik tłumaczyła, że wozila dziecko dlatego, iż załatwiała przy tym wizyty domowe, które jej zdaniem były równie ważne, jak przekazanie dziecka do szpitala. Takie stanowisko dr Kmiecik w żadnym razie nie wskazuje na troskę o chore dziecko, które w końcu zmarło. W. KASPRZAK

poczyna (nie jak w dniach 5 i 6.1.1957 r.), bezwzględnie żądamy: poprawy programu, na razie może być filmowy. Oprócz normalnego programu, programu dla dzieci nie tylko w święta Bożego Narodzenia, ale i w każdą niedzielę.

Zaprzestania wyświetlania starych, oklepanych filmów. Wyjątek mogłyby stanowić wartościowe filmy polskie przedwojenne, o ile istnieją jeszcze.

Proszę Was, uczynicie telewizję godną rozrywką kulturalną, a nie jeszcze jednym gniazdem nudy.

Jak widzicie, postulaty nasze nie są fantastyczne, ale realne. Mogą przecież w jednym kraju współpracować z sobą takie instytucje jak film, radio i telewizja. Nie zapominajcie o uchwale rządu i o tym, że do tej pory koszty zainstalowania odbiornika są duże, a zapowiadana atrakcja znikoma.

Jeszcze jedna sprawa — proszę: częściej mówcie „dobrych nocy” i co będzie w następnym programie. Poza tym szczerze uznamie za pracę w takich warunkach.

JERZY FISZER  
Łódź

## Jeszcze raz w sprawie „Wywiadu krótkiego lecz charakterystycznego”

Przed kilku dniami, w „Wywiadzie krótkim lecz charakterystycznym”, zamieściliśmy rozmowę z dyrektorem Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi Ryszardem Brudzińskim, w której oświadczył on, że atelier ma przestój, ponieważ realizuje się obecnie tyl-

ko jeden film, co na możliwości atelier jest za mało.

Słutkiem tego otrzymaliśmy list od kierownika produkcji filmu „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” — Ludwika Hagera. Autor listu stwierdza m. in.

„Nieprawdą jest, że w atelier łódzkim jest przestój i że hale zdjęciowe są nie wykorzystane. Faktem zaś jest, że od dnia 27 listopada 56 r. hale zdjęciowe są w pełni zajęte, że wytwórnia łódzka ma zagwarantowaną pracę już obecnie na I półrocze, że podpisała umowę z zespołami autorów filmowych na realizację minimum 8 filmów w 1957 r. i że już obecnie wyraźnie zarysowuje się większa ilość tych filmów.

Prawdą też jest... że mimo zdjęć do jedynego filmu w Łodzi musieliśmy wypożyczyć kamerę zdjęciową z Wrocławia, gdyż WFF nie posiada bezszumowej kamery zdjęciowej w dobrym stanie”.

Ta kontrowersja wydaje się być wyrazem pewnych nieporozumień istniejących między Wytwórnią Filmów Fabularnych, a zespołami autorów filmowych, nieporozumień mających niewątpliwie podłoże organizacyjne.

WFF narzeka na niepełne zatrudnienie, zaś ZAF na złą jakość usług ze strony WFF i ich niezmiernie wysokie ceny, podrażające koszty filmów, a także na trudności w uzyskaniu wcześniejszych terminów na realizację filmów.

Nie wdając się w merytoryczną analizę zagadnienia, trzeba stwierdzić, że sprawa współpracy między WFF, a ZAF powinna stać się obecnie pierwszą troską filmowców i przedmiotem specjalnej narady przedstawicieli obu przedsiębiorstw. TER.

# ZEZWOLENIE NA OTWARCIE SKLEPU NIE OZNACZA REPRYWATYZACJI

Zmiany w polityce gospodarczej, jakie nastąpiły w naszym kraju po polskim Październiku, dotyczą również handlu i rzemiosła. Uchwały VIII Plenum wyraźnie mówią o tym, że będzie się popierać rozwój indywidualnego rzemiosła oraz że w celu lepszego zaopatrzenia rynku w artykuły pierwszej potrzeby, wydawać się będzie zezwolenia na otwieranie w miastach i ośrodkach przemysłowych prywatnych sklepów oraz małych przedsiębiorstw przez myślowych.

Ponieważ ostatnio wielu byłych właścicieli sklepów lub warsztatów rzemieślniczych — zwraca się do władz z prośbą o zwrot lokali i urządzeń użytkowanych obecnie przez przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze — rozmawialiśmy na ten temat z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Edwardem Kaźmierczakiem dla ostrożnego wyjaśnienia niekorzystnych kwestii.

Istnieje konkretne zarządzenie, na którym opiera się działanie Prezydium Rady Narodowej w zakresie uruchomienia sklepów prywatnych oraz nowych warsztatów rzemieślniczych. Najważniejsza będzie ta część zarządzenia (wydanego przez MHW), która mówi:

„Handel prywatny winien być traktowany jako niezbędne ogniwo uzupełniające działalność handlu uspołecznionego, przy czym uruchamianie nowych placówek handlu prywatnego powinno występować szczególnie w tych miejscowościach, w których sieć handlu uspołecznionego jest niedostateczna (a więc nie poprzez reprivatyzację placówek uspołecznionych)”.

Z tego oczywiście nie można wnioskować, że w Łodzi sklepy prywatne nie będą otwierane.

Przewodniczący Prezydium RN E. Kaźmierczak stwierdza, że w dzielnicach, przeważnie na peryferiach, gdzie ilość i zagęszczenie sklepów uspołecznionych jest niedostateczna, mogą wia-

nie powstawać sklepy prywatne. Uwzględnia się także podania, jeżeli starający się dysponuje odpowiednim lokalem handlowym, bowiem Prezydium wolnych lokali nie posiada. Takich zezwoleń wydano w ostatnim okresie 190, w tym 95 na sklepy, a resztę na kioski, wózki i stragany prywatne. Oprócz tego około 400 rzemieślników otworzyło ostatnio nowe warsztaty.

Mówiąc o lokalach, którymi dysponują ubiegający się, mamy na myśli głównie lokale sklepowe, zamieszkałe przez lokatorów oraz warsztaty nie wykorzystywane należycie lub nieczynne.

Zezwolenia na uruchamianie sklepów prywatnych wy daje Prezydium przy ścisłej współpracy ze Zrzeszeniem Prywatnego Handlu i Usług oraz Izłą Rzemieślniczą uzgadniając branżę i potrzeby danej dzielnicy. Nie zgadzamy się bowiem ze względu celowości gospodarczej, by na jednej ulicy obok siebie otwierano dwa sklepy prywatne tej samej branży.

Ogólna zasada według oświadczenia przewodniczącego jest taka: jeśli sklep uspołeczniony jest wykorzystany przez

państwo lub spółdzielczość, o jego zwrocie dawnemu właścicielowi nie może być mowy.

Prezydium Rady zezwoliło ostatnio na uruchomienie kilkunastu masarni i sklepów wędliniarskich oraz piekarni i ciastkarni, ale nie w czynnych już wytwórniach państwowych, lecz w lokalach przystosowanych do tego celu przez rzemieślników — członków cechu.

Jeżeli dalsze podania o uruchomienie tego typu zakładów oraz sklepów na peryferiach wpłyną do Łódzkiego Zarządu Handlu, nie będzie przeszkód do wydawania dalszych zezwoleń. Zyska się w ten sposób nowych drobnych producentów i sprzedawców wyrobów wędliniarskich i pieczywa uzupełniających niedobory w produkcji wytwórni państwowych. W ten sposób peryferie uzyskują lepsze zaopatrzenie w wędliny i pieczywo. Konsument liczy w tym wypadku na podniesienie jakości wyrobów i większy wybór.

Czy Prezydium RN wydało polecenie swym podległym agendum, by przy spełnianiu przytoczonych warunków obywateli starających się o koncesję nie natrącał na jakiejś trudności natury formalnej lub niechęć urzędników?

Stawiamy ten problem jasno i niedwuznacznie: na tego rodzaju trudności nikt natrącać nie powinien. Jeżeli natrąca, będzie to łamanie linii gospodarczej naszego rządu i partii. Mówimy każdemu kupcowi lub rzemieślnikowi otwarcie, czy jego usługi lub wyroby są nam potrzebne czy też nie. W wypadku pozytywnym, gdy dysponuje lokalem, koncesję otrzyma bez żrudu — oświadczył przewod. Kaźmierczak.

Wobec licznych pytań osób, których zakłady i warsztaty zostały przyjęte pod zarząd przymusowy, komunikujemy, że władze centralne rozważają sprawę ewentualnych odszkodowań.

ZB. SKIBICKI

Chcę pisać o telewizji. Otóż, czy i jaka jest różnica między Łodzią a Warszawą jako miastami? Różnica jest, bo: Warszawa jest miastem większym, reprezentacyjnym, ładniejszym, po prostu jest stolica. Ale czy to oznacza wszystko, czy ludzie żyjący w stolicy różnią się czymkolwiek od ludzi „zapadłej prowincji”? Wobec tego skąd ta ignorancja potrzeb i ambicji tych drugich?

Bądźcie łaskawi sprawdzić program telewizji warszawskiej i łódzkiej. Program warszawski ustalony jest dużo wcześniej i powtarzany przez radio w ogólnopolskim programie po kilka razy dziennie, a w Łodzi, ani rano, ani po południu. Nie wiadomo sprzed ilu lat i ile razy oglądany film będzie nadany (3.1.1957 r.), nie mówiąc już o milczeniu rozgłośni łódzkiej, która uważa chyba telewizję za straszniejszego konkurenta (podała dopiero w dniu 6.1.1957 r.).

Telewizja łódzka nie ma warunków na transmisję z teatru, kawiarni, sali sportowej, ale powinna mieć warunki na opracowanie stałego i tak dobranego programu filmowego, by nie ustępował atrakcyjnością programowi warszawskiemu nadawanemu „na żywo”. Wcześniejsze rozpoczęcie programu w Warszawie nie oznacza wcześniej szego zakończenia, co jest jedynym rozwiązaniem łódzkim.

Cóż z tego wynika? Otóż to, że my, łódzcy telewidzowie, płacąc tak samo, jak warszawscy, koniecznie chcemy widzieć, jak wygląda program i o której godzinie się roz-

## Odwwołanie przedstawień „Filomeny Marturano”

Z przyczyn od teatru niezależnych przedstawienia „Filomeny Marturano” w Teatrze Młodego Widza zostały odwołane i przedstawione z dnia 14 stycznia na 30 stycznia godz. 19.30, a z dnia 15 stycznia na 31 stycznia godz. 19.30. Bilety bez przestępowania zachowują ważność.

## Odważny czyn kierownika sklepu chemicznego uratował dziecko z płonącego mieszkania

W związku z pożarem, jaki w dniu 5 stycznia wybuchł przy ul. Kilińskiego 50, dowiadujemy się o szlachetnym czy nie kierownika sklepu chemicznego znajdującego się w tym domu.

Widząc wydobywające się kłęby dymu i ogień z mieszkania, człowiek ten wybił szybę, po czym wskoczył do płonącego mieszkania, skąd wyniósł półprzytomne dziecko. Kierownik sklepu nie pozostał na tym — przyniósł gaśnicę, którą ugasił pożar.

Ten szlachetny czyn zasługuje na słowa pochwały. (s)

## „Turniej operetek”



Tak wygląda solistka Warszawskiej Operetki Państwowej Elżbieta Zakrzewska. A jak wygląda „w naturze” będziemy mogli przekonać się o tym w najbliższą niedzielę, ponieważ Elżbieta Zakrzewska wraz z najlepszymi solistkami i primadonnami z całej Polski weźmie udział w „Turnieju operetek”.

Atrakcyjna ta impreza odbędzie się w sali Filharmonii 13 stycznia o godzinie 11, 16 i 19.30.

## Łódzkie Przedsiębiorstwo Aptek wyjaśnia

W „Dzienniku Łódzkim” nr 309 ob. J. Kr-ski zamieścił artykuł pt. „Chodzi o życie ludzkie”. Artykuł ten wskazuje na trudności związane z nabyciem leków, poszukiwanych przez chorych, których nie można nabyć w Punkcie Skupu i Sprzedaży Leków Zagranicznych przy ul. Piotrkowskiej 46.

Pragniemy zwrócić uwagę, że artykuł ten zawiera pewne nieścisłości np. odnośnie trudności nabycia Erythromycyn, którą Punkt Skupu Leków posiada cały czas na składzie. Odnośnie preparatu Gentrisin (nie jak podano w artykule Gantvisin) to istotnie nie jest on objęty listą artykułów, które wolno nabywać i sprzedawać w Punkcie Skupu Leków. Lista ta została ustalona przez Radę Naukową przy Ministerstwie Zdrowia i zawiera preparaty stanowiące niezbędne uzupełnienie do obowiązującego w kraju urzędowego spisu leków i według posiadanych przez nas informacji ma być w najbliższym czasie poszerzona o kilkadziesiąt dalszych artykułów.

Równocześnie wyjaśniamy, że waga ob. J. Kr-skiego o prowadzeniu przez Punkt Skupu Leków ewidencji leków nie skrupylnych jest już od dawna stosowana odnośnie preparatów poszukiwanych na rynku.

## MPR-B nr 3 dach naprawiło a woda się leje...

O naprawie dachu domu przy ul. Zielonej 7, którą wykonywało MPRB nr 3, pisaliśmy na łamach naszej gazety w październiku br. Chodziło wtedy o karygodne wprost postępowanie robotników, którzy pozostawili w czasie ulewy, bez żadnego zabezpieczenia — dach, w wyniku czego kilka mieszkań zostało zalanych wodą.

Jak wynika z listu jednego z lokatorów tej posesji, W. Broniewicza, obecnie naprawę dachu ukończono, ale... woda nadal leje się do mieszkań. Podczas ostatnich ulewnych deszczów zalane zostały ściany mieszkania nr 18 i 19. Ale tym MPRB nr 3 już się nie przejmie. Dach przecież naprawiono. (kr.)

## Magnes typu „Pionier“..

Wystarczy przejść się ostatnio w godzinach rannych Piotrkowską, by stwierdzić jak niesłychany tok panuje przed sklepem pod numerem 27. Po otwarciu drzwi — lokal zdobywany jest szturmem, a niemiernym zapachem, niż czynią to entuzjaści międzynarodowych spotkań pikarskich.

Okazuje się, że magnes stanowi tu krajową produkcję „Pionier“ — radioodbiorniki w cenie 972 zł. W ciągu dwóch dni sprzedano ich 120 sztuk. (lg)

## Telewizja w Klubie MP i K

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi uruchamia w najbliższych dniach telewizyjny punkt propagandowy. W klubie będzie zamontowany najnowszy model aparatu telewizyjnego.

W związku z tym popularny w Łodzi Klub MPiK cieszyć się będzie niewątpliwie jeszcze większym powodzeniem.

# Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki zdobyli artyści plastycy za projekty wzorów tkanin

Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało szereg nagród artystom-plastynom za osiągnięcia w zakresie projektowania dla potrzeb przemysłu. Wyróżnienia te mają charakter nagród dorocznych

Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Pośród artystów współpracujących z przemysłem tkanin dekoracyjnych nagrody otrzymali: Roman Korbiak, Zofia Samogoi, Zygmunt Suty i Zofia Kunach.

Z artystów, którzy współpracują z przemysłem jedwabniczym, przyznano nagrody Teresie Fabierkiewicz, Wiesławowi Gruszczyńskiemu, Alinie Krzyszoforskiej i Marianowi Barudowi.

Z artystów współpracujących z przemysłem włókienniczym nagrody otrzymali: Krystyna Butrym, Elżbieta Niekraś, Anna Miłkołajczuk, Kazimiera Szalowska, Barbara Paszewska.

Pośród artystów współpracujących z Centr. Zarządem Przemysłu Bawełnianego wyróżniono nagrodami: Zofię Grzesiak - Felksiak i Stanisława Wichan.

Z artystów współpracujących z przemysłem ceramicznym nagrody otrzyma-

li: Zofia Przybyszewska, Elżbieta Piwkówna, Danuta Dusznik i Zofia Golińska. Z artystów współpracujących z przemysłem szklarskim otrzymał nagrodę Zygmunt Waśniewski.

## Z kroniki milicyjnej

### POMYSŁOWI ZŁODZIEJE

Z chałupniczej spółdzielni przy ul. Starorudzkiej 49 skradziono 10 kg przedmioty jedwabnej. Sprawcy kradzieży dostali się do wewnątrz przez wyrwaną uprzednio dziurę w dachu. Jak widać, włamywaczom-złodziejom nie brak sprytu i pomysłowości.

### NIEUDANY NAPAD

19-letniemu Zenonowi Grabarczykowi nie udało się kradzież pieniędzy ze sklepu MHD przy ul. Paszczyńskiego 8. Klienci znajdujący się w tym czasie w sklepie zważyli Grabarczyka, a kierownika Szczęsław Antczak, który również był świadkiem tego zajścia, odwoził go własnym pojazdem do Komendy Dzielnicowej MO na Widzewie.

### ZLIKWIDOWANO HANDELEK WÓDKA

W czasie rewizji w mieszkaniu Karoliny Grabowskiej, ul. Wschodnia 16 znaleziono 10 litrów wódki, która Grabowska sprzedawała po 80 zł za litr. Handlarke trunków zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

### SPŁONĘŁA SZOPA

Spłonęła szopa z materiałami budowlanymi mieszcząca się przy ul. Dalekiej 4. Przyczyną pożaru nie ustalono.

### SKRADZIONO 4 OPONY

Nieznani sprawcy dostali się do garażu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, ul. Wieckowskiego 54, skąd ukradli cztery opony samochodowe. Dochodzenie trwa.

## Uwaga, rzemieślnicy!

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przypomina, że rzemieślnicy uprawnieni do opłacania podatku obrotowego i dochodowego w formie ryczałtu winni natychmiast zgłosić w odpowiednim oddziale finansowym wniosek o zaliczenie do ryczałtu.

Rzemieślnicy wykonujący działalność podlegającą opodatkowaniu w formie karty podatkowej winni złożyć odpowiednio wniośki do dnia 15 stycznia br., w razie zaznaczając we wnioskach, że chodzi o kartę podatkową.

Gdyby z braku formularzy oddziały finansowe nie przyjmowały wniosków o wydanie karty podatkowej, wnioski o karty podatkowe należy zgłaszać również i po 15.1.1957 roku.

## Nowe agencje PKO w zakładach pracy

Wychodząc naprzeciw inicjatywie robotników, którzy podjęli uchwały w sprawie systematycznego składania części swych zarobków na książeczki oszczędnościowe — I Oddział Miejski PKO w Łodzi otworzył ostatnio w kilku zakładach pracy agencje PKO. Powstały one w ZPB im. Rewolucji 1905r., w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, Łódzkich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych, Instytucie Celulozowo-Papierniczym, Wojewódzkim Biurze Projektów i Łódzkiej Wykończalni w Rudzie Pabianickiej.

W dalszym jednak ciągu do I Oddziału PKO w Łodzi napływają zgłoszenia o otwarczenie nowych agencji. Zakłady pracy z woj. łódzkiego proszone są o zgłaszanie swych wniosków w tej sprawie do terenowych oddziałów PKO. (Kr)

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 MISTRZÓW na krosna angielskie zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludowa“ w Łodzi ul. Żeligowskiego nr 3-5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna od godz. 8 do 16. Reflektuje się na siły wysoko wykwalifikowane. 94-K

DWIE hafciarki maszynowe z własnymi wzorami oraz samodzielną bielizniarkę z krojem na kosule męskie o wysokich kwalifikacjach zatrudnią natychmiast Spółdzielnia Pracy Usług Krawieckich „Jedność“ Łódź, ul. Piotrkowska 135. Zgłoszenia przyjmuje referat personalny Piotrkowska 135. 145-K

KWACIARKI wykwalifikowane, zdolne do wyrobienia sztucznych kwiatów zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego im. Stefana Lenartowskiego w Łodzi, ul. Gdańska 47. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 14. 144-K

GLÓWNEGO magazyniera ze znajomością transportu i ekspedycji, kierownicę — mechanika, majstra stolarskiego i stolarzy meblowych zatrudnią natychmiast Spółdzielnia Pracy „Tapiicer“ w Łodzi, ul. Roosevelta nr 2. Reflektuje się tylko na pracowników wysoko wykwalifikowanych z długoletnią praktyką. Zgłoszenia z własnoręcznymi życiorysami, zaświadczeniami i opiniami kierować do biura Spółdzielni. 147-K

## SPÓDZIELNIA PRACY ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKA

w Łodzi  
zawiadamia, iż dział napraw zegarków przemysłowych i elektrycznych został przeniesiony z ul. Zielonej 19 na ul. NARUTOWICZA 22. W punkcie tym przyjmuje się również do naprawy manometry, wtryskiwacze oraz liczniki samochodowe.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### NIERUCHOMOŚCI

PLAC około 0,25 ha wozne w dzierżawę. Konieczna bliskość wody i prądu. Oferty pisemnie Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95 pod „42“

### SPRZEDAŻ

MASZYNE mierzarkowe Singera sprzedam. Łódź Próchnika 2 m. 5

MASZYNE okretke Singera w dobrym stanie sprzedam. Zarzewska 49 m. 13 50

MASZYNE meska Singera sprzedam. Włókienicza 18-50 popr. oficyna II piętro 69

PIEC kapielowy miedziany na węgiel sprzedam. Wiadomość tel. 373-97

### KUPNO

EXPRESS do parzenia kawy duży — kawiarnia przy kupie. Wiadomość, ul. Kopczyńskiego 39a m. 6 w godz. 18-20

WTRYSKARKE automata tyczna lub ręczna na masy plastyczne w bardzo dobrym stanie, najchętniej zagraniczną o możliwie największej pojemności wtrysku kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 98 pod „288“

OBICIE wełniane na meble kupię 15 metrów. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „143“

### PRACA

POMOC domowa potrzebna. Zielona 25 m. 9

POMOC domowa potrzebna. — Wiadomość Piotrkowska 80 m. 22 (niedziela) 44

POMOC domowa dochoząca potrzebna. Wólczajska 38 m. 33

MŁODA pomoc domowa potrzebna. Tuwima 40 m. 40

GOSPODIA do lekarza potrzebna. Łódź, Gdańska 57 m. 8 zgłaszać się od godz. 16 78

POMOC domowa do rącznego dziecka potrzebna. Obr. Westerplatte, blok 15b m. 48 od godz. 17-19

PRACOWNICA domowa potrzebna do lekarza — ul. Brzeźna 6-4

### LOKALE

LUKSUSOWY pokój z kuchnią zamienie na większe mieszkanie — wygody. Tel. 355-65

DUŻY pokój, nadający się na warsztat zamienie na pokój z kuchnią. Wiadomość Zachodnia 44 m. 2 od godz. 16

## W dniu 9 stycznia 1957 roku zmarł

śmiercią tragiczną w 21 roku życia  
S. + P.

### Janusz Gajda

pracownik Związku Spółdzielni Spożywców Zakładu Obrótu Art. Przemysłowym w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w Rudzie Pabianickiej z kościoła parafialnego przy ul. Farniej w sobotę dnia 12 stycznia 1957 r. o godz. 14.30. W zmarłym tracimy zdolnego pracownika i dobrego kolegę.

### DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY

## W dniu 11 stycznia 1957 roku zmarł

w wieku lat 79  
S. + P.

### Stefan Piatkowski

b. profesor i dyrektor gimnazjum w Pabianicach.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 13 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

476 RODZINA.

## Dr RÓŻYCKI specjalista

akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwartka — szósta 36 G

## Dr MARKIEWICZ specjalista

skórne — weneryczne, moczołociowe. Piotrkowska 103-6

Dr SWIECIŁO choroby kobiece przeprowadził się na Stary Rynek 8 m. 7 front III p. (dom pod arkadami) i wejście 9272 G

## ROZNE

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderoby bez śladu. — Wieckowskiego 6-8. tel. 251-78 8742 G

## GOTÓWKĘ posładam

— przystąpię do spółki. — Wiadomość Złoterska 138 (zakład fryzjerski)

## Nim wiosna nadejdzie... Modne fasony obuwia wybierają przedstawiciele „Skórimpexu“ w Pradze czeskiej!

Zwróciliśmy się do „Skórimpexu“ w Łodzi z zapytaniem, kiedy w br. należy się spodziewać importu obuwia zagranicznego i czy nadejdą do naszego kraju jeszcze w tym sezonie transporty obuwia zimowego. Jeżeli chodzi o obuwie zimowe to nie będzie już żadnych nowości. Kontrakty z ub. roku zostały wykonane.

## Zapisy do Technikum Zaocznego Urzędu Kinematografii

Wydział Technikum Zaocznego Urzędu Kinematografii w Łodzi, ul. Sienkiewicza 88, zawiadamia, że zapisy na semestr wiosenny 1957 r. przyjmują sekretariat, do końca stycznia br. — codziennie od godz. 10 do 12.

Technikum prowadzi trzy wydziały: kinotechniczny, fototechniczny i organizacyjny. Wydział organizacji przygotowuje uczniów na kierowników kin. Z nauki mogą korzystać, nie odbywając się od pracy i zdobywając świadectwo dojrzałości, tytuł technika oraz prawo przyjęcia na wyższe uczelnie wszyscy pracownicy kin i filmu z terenu Łodzi i województwa, nie mający średniego wykształcenia, a nadto kandydaci, którym zakłady kinowe i filmowe zapewniają zatrudnienie.

Nauka odbywa się w każdy poniedziałek po południu od godz. 15.30 do 21.

## Uwaga, drukarze!

Zarząd Sekcji Składaczy Reczyn przy Zarządzie Okręgu ZPPK zawiadamia, że w dniu 13 bm. o godz. 10 przy ul. Piotrkowskiej 86 (świetlica Drukarni Dzielowej) odbędzie się ogólne zebranie składaczy reczyn, na które zaprasza wszystkich zainteresowanych kolegów.

Łódzki Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego organizuje w dniu 16 stycznia br. o godz. 17, w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej (ul. Armii Ludowej 3-5) spotkanie z kandydatami na posłów: prof. Remigiuszem Bierzanikiem i prof. Janem Szczepańskim.

Zarząd zaprasza na spotkanie wszystkich ekonomistów, absolwentów WSE i Wydziału Prawno-Ekonomicznego UL oraz studentów WSE.

## Spotkanie ekonomistów z kandydatami na posłów

Łódzki Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego organizuje w dniu 16 stycznia br. o godz. 17, w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej (ul. Armii Ludowej 3-5) spotkanie z kandydatami na posłów: prof. Remigiuszem Bierzanikiem i prof. Janem Szczepańskim.

Zarząd zaprasza na spotkanie wszystkich ekonomistów, absolwentów WSE i Wydziału Prawno-Ekonomicznego UL oraz studentów WSE.

## Dnia 10 stycznia 1957 roku zmarł

nagle adiunkt Akademii Medycznej  
S. + P.

### Dr Julian Hajdukiewicz

Ekspartacja do grobów rodzinnych odbędzie się w sobotę dnia 12 stycznia br. o godz. 8 z kaplicy kościoła św. Krzyża. W zmarłym straciłmy koханego kolegę, nieustraszonego pedagoga oraz pracownika naukowego, który bez reszty oddał się budowie lepszego jutra w Polsce.

### Cześć Jego pamięci!

KIEROWNIK I WSPÓŁPRACOWNICY ZAKŁADU HISTOLOGII AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI.

## Dnia 10 stycznia 1957 roku zmarł

po długich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, tatus, teści i dziadziuś, przeżywszy lat 61  
S. + P.

### Leopold Husson

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 stycznia 1957 roku o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Wilezańskiej 149 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

### ZONA, CÓRKI, ZIECIEWIE, WNUCZKI I RODZINA.

## Dnia 10 stycznia 1957 roku zmarł

nagle  
S. + P.

### Dr Julian Hajdukiewicz

adiunkt Zakładu Histologii i Embriologii Akademii Medycznej w Łodzi. W Zmarłym uczelnia traci nieustraszonego pracownika naukowego, pedagoga i wychowawcę młodzieży.

### Cześć Jego pamięci!

REKTOR, SENAT, RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO, PRACOWNICY I MŁODZIEŻ AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI.

Ekspartacja zwłok do grobów rodzinnych odbędzie się w sobotę, dnia 12 stycznia 1957 r. o godz. 8 rano z kościoła św. Krzyża w Łodzi.

